

Z pamiętnika młodej zielarki – Happysad

Próbuję otworzyć oczy,
Huk rozlepianych powiek wiruje mi w głowie
Powietrze jakieś takie cięższe,
Chłepcę je chłepcę
Powoli na zewnątrz i do środka
Chyba już pójdę
Tyłek przymarzył mi do schodka
Pierwsza myśl o Matko Boska
Druga myśl o ja idiotka!
I znowu zamieszanie na chacie
I znowu zarzygane żółcią szmaty
Znowu tępa próba żyletki
Znowu wpierdol od taty aj aj aj
Już 4 rano, jak ten czas dziwnie leci
Jeszcze się Ziemia trochę przekręci
I znowu zaświeci słońce
O jak mi niedobrze
Jeszcze w głowie słyszę głosy,
Rozczochrane myśli,
Odklejone paznokcie, połamane włosy
Chyba już pójdę, a wcale mi się nie chce
Burdel w mej głowie jak w damskiej torebce
I znowu zamieszanie na chacie
I znowu zarzygane żółcią szmaty
Znowu tępa próba żyletki
Znowu wpierdol od taty aj aj aj
I znowu zamieszanie na chacie
I znowu zarzygane żółcią szmaty
Znowu tępa próba żyletki
Znowu wpierdol od taty aj aj aj



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych